

Marian Biskup

4. niedziela adwentu, Wigilia - to rzeczywiście niezwykły dzień w roku

Wrocławski Przegląd Teologiczny 8/1, 296-298

2000

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

siły jaką posiadają, ograniczyli się do wymogów prawa. Po prostu, aby przestali popełniać grzechy typowe dla swej profesji: uzurpowanie sobie większych praw, korzystanie z większych przywilejów... A my? ja? Jakie grzechy związane są z naszym powołaniem, z naszą sytuacją życiową? Grzechy kapłana? Grzechy zakonnicy?... Jakaż nastąpiłaby odnowa społeczeństwa, gdyby wszyscy ochrzczeni włączyli się w prawdziwą „liturgię pokutną”? A my, co mamy czynić?

Nie oszukujmy samych siebie. Nie możemy też oszukać Boga. Nadejdzie przecież dzień, w którym zobaczymy to, co miało w naszym życiu wartość i to, co jej nie miało. Zobaczymy wartości serca podobne do ziaren zboża, czy też plew? Niech wiatr i ogień Ducha Świętego od dnia dzisiejszego stawia nas w prawdzie! Przez sakrament pokuty, dzięki działaniu Bożemu, starajmy żyć prawdą. Ten świat, taki jaki jest, to mieszanina wartościowego ziarna i bezwartościowych plew. Jednak to nie będzie trwało wiecznie. Ach! Nie! – mówi Bóg, to nie dla błota i nie dla tego brudu stworzyłem świat i człowieka. Poczekajcie aż przyjdzie Ten, który „ma wiejadło w ręku dla oczyszczenia swego omlotu: pszenicę zbierze do spichrza, a plewy spali w ogniu nie do ugaszenia”. Nie trwośmy naszego czasu na narzekaniu, na uzalaniu się nad wszelką brzydotą, nad tym wszystkim, co jest absurdem. Ale starajmy się od zaraz coś w nas zmienić.

Orędzie Jana Chrzciciela zawiera także prawdę, że Bóg nadchodzi i „Jest On MOCNIEJSZY NIŻ JA”. On przyjdzie, aby nas „przewietrzyć” oraz oczyścić. To „ogień”, który nadchodzi, aby nas „palić”, „aby nas oczyścić”. To jest ten „wiatr”, który nadchodzi, aby oddzielić ZIARNO OD PLEW. „Wiatr Boży” skierowany na nasze życie.

ks. Ryszard Kempiak

CZWARTA NIEDZIELA ADWENTU – 24 XII 2000 (A)

Wigilia – to rzeczywiście niezwykły dzień w roku

„Oto Panna Pocznie i porodzi Syna, i nazwie Go imieniem Emmanuel” (Iz 7, 14).

Właśnie ta istotna prawda, jak złota nić, przewijała się w minionych trzech tygodniach Adwentu. Tę prawdę kierowali do nas Prorocy, jak kiedyś w historycznym adwencie, ślali przesłanie do narodu wybranego. Oznajmiając nam tę prawdę, zachęcali nas do gotowości, a nawet wymagając jej, gdyż Bóg jest wierny swoim obietnicom. Skoro obiecał ludzkości, iż pošle na świat Zbawiciela, który dokona duchowego odrodzenia człowieka, dając mu nowe życie, to tak musi się stać.

Dlatego „przygotujcie drogę Panu” – nawoływał Jan Chrzciciel – „prostujcie ścieżki dla Niego!”

Bardzo dobrze znane nam jest wydarzenie zwiastowania Maryi, że będzie Matką Syna Bożego. Może mniej bliskie nam jest zwiastowanie, o którym słyszeliśmy przed chwilą w Liturgii Słowa Bożego. Józef zostaje wybrany na opiekuna mającego się narodzić Zbawiciela. I Maryja i Józef mówią swoje „Tak”, zgadzam się, więcej – wierzę, że tak się stanie – wierzę, że to jest prawda.

Dzisiejsza Niedziela, ostatnia Adwentu, jest równocześnie, w tym roku wyjątkowo, ostatnim dniem Adwentu, czyli Wigilią – dniem bezpośrednio wprowadzającym nas w atmosferę Betlejem, w Wydarzenie Bożego Narodzenia.

Spróbujmy zrekonstruować tamtą betlejemską atmosferę. Z pewnością było tam bardzo tłoczno. Wszyscy dążyli na spis ludności, bo taki był rozkaz cesarza Augusta. Była tam też brzemienista Maryja z Józefem. Tam też Maryja urodziła Dziecię i złożyła je w żłobie, bo w gospodzie nie było miejsca. Miasto było przeludnione. Brzemienista Maryja była niechcianym gościem. Zamykają przed nią drzwi, bo Ona i to Dziecię mogą stać się uciążliwymi, żądającymi zbyt wiele gośćmi!

Stoisz Chryste wzgardzony na marginesie życia i uporczywie kolaczesz do zamkniętych drzwi. Wiem, że stoisz także u moich drzwi. Mimo nocy – przeczuwam Cię, wyczuwam Twoją obecność mimo nocy. Ta noc może być bardzo różna. To może być noc indywidualna, noc moja wewnętrzna, duchowa. Noc niepewności, wątpliwości czy obojętności... Mimo tej nocy – wyczuwam Cię! To może też być noc zbiorowej obojętności i niezrozumienia świątecznego kontekstu i samego Wydarzenia, tak jak to przedstawia ilustracja w Przewodniku Katolickim: Przepelnione ulice. Ludzie pędzący, ocierający się o siebie z pakunkami, prezentami, z wciśniętą pod pachą choinką – a obok, spokojnie na chodniku stoi Matka Najświętsza z Dzieciątkiem na ręku, Józef i patrzą na ten rozpędzony tłum. Nikt z ludzi nie patrzy w ich kierunku. Podpis pod ilustracją brzmi: „Pan już jest blisko!”

W tej nocy wewnętrznej, czy zewnętrznej, indywidualnej czy zbiorowej dotykamy jakiejś wielkiej Tajemnicy. Kryje ją w sobie Święta Wigilijna Noc! Czyż nie jest szalona ta Wigilijna Noc? Czyż nie są szalone te Święta Bożego Narodzenia? BÓG – jako DZIECIĘ, bezbronne, bezradne niemowlę przychodzi do człowieka!!! Można zatrzaskać przed Nim drzwi. Można przed Nim, jak pasterze, upaść na kolana i złożyć Mu dary. W Świętą Noc, która w swej wymowie jest inna niż każda, chcemy jako wyznawcy Chrystusa cieszyć się Jego narodzeniem. W tym Jubileuszowym Roku, w 2000. rocznicę narodzin Jezusa, chcemy Go szczególnie zaprosić na Wigilijną Wieczerzę!

Wieczerza Wigilijna! Czekamy na nią z jakąś wyjątkową treścią, emocjonalnie zaangażowani w jej szczególne przeżywanie. Jest ona inna niż imieninowa czy urodzinowa kolacja, czy jakakolwiek uroczysta kolacja. Tę jedyną w roku kolację nazywamy wieczerzą. Wigilijna Wieczerza wyrasta z tradycji opartej na fundamencie wiary, na prawdzie, że Bóg dochował wierności człowiekowi i wyraził mu swoją wielką Miłość w Osobie Jezusa Chrystusa, który przyjął naszą ludzką naturę, by dokonać odkupienia. To jest treścią Wieczerzy Wigilijnej i Świętej Nocy. Chcemy wyraźnie dostrzec, że Dobroć przyszła na świat, że doświadczamy bardzo konkretnie wielkiej Bożej Miłości.

Ktoś sceptycznie nastawiony może będzie konstatował: przecież to tylko Boże Narodzenie i nic więcej! Człowiek wierzący chce jednak w ten Wigilijny Wieczerz dotknąć głębi Tajemnicy Wcielenia. Chce niemalże dotknąć Miłości Objawionej, i to przez odkrywanie jej w sobie i w najbliższych osobach. Z jaką wrażliwością, właśnie w ten Wigilijny Wieczerz wpatrujemy się w pięknie ozdobioną choinkę, w migający płomień świec stojących na wigilijnym stole. No i ten coraz częściej utkwiony wzrok w białym opłatku leżącym wśród wigilijnych potraw. Bo to on właśnie, opłatek – biały chleb – uzmysławia nam istotę Wigilii. To jest betlejemski znak w naszym domu, że przyjmujemy Nowo,narodzo-

nego Zbawiciela, że chcemy żyć Jego Miłością. Dlatego bierzemy do ręki opłatek i dzielimy się nim z najbliższymi, wyrażając najszczerze i najlepsze życzenia. Odlamanie kawałka opłatka jest odwzajemnieniem dobroci i serdeczności. A te kawałeczki opłatka leżące na osobnym spodku, to wyraz więzi z tymi, którzy przez przesłanie ich w kopercie wraz z życzeniami, chcieli być w ten Święty Wieczór bardzo blisko nas, razem z nami. Z naszej zaś strony, o tej duchowej więzi z najbliższymi – fizycznie nieobecnymi – świadczy zostawione wolne miejsce. Jest ono też znakiem przyjęcia w ten Wieczór do naszej rodziny każdego człowieka, który poprosiłby o gościnę.

Jakie mechanizmy działają w człowieku w Wigilijny Wieczór? Trudno czasami pojąć, jak to się dzieje, że po wielu latach gniewu wyszepta się słowa przeprosin, przebaczenia, nadziei..., ręka, która chce wziąć opłatek, wyciąga się pierwszej do zgody??? Po prostu w ten Wieczór chce zwyciężać MIŁOŚĆ!!!

Jaki będzie dzisiejszy Wieczór, jaka będzie dzisiejsza Wigilia, zależy przecież od nas. Od tego, jakimi dziś jesteśmy, jakimi będziemy chcieli być podczas Wigilii i nadchodzących, już tak zresztą bliskich, Świąt Bożego Narodzenia. Zdajemy sobie sprawę, że różnie będzie przeżywana dzisiejsza Wigilia. Mamy jednakże Rok Jubileuszowy, stąd płynie nadzieja, że ta JUBILEUSZOWA WIGILIA, będzie Wigilią wielu pojednań, przebaczeń, wielkiego obdarowania się MIŁOŚCIĄ. Ale może nie wszyscy są już gotowi do wielkich przebaczeń, pozostają więc chociaż te małe. Pamiętajmy w dzisiejszy Święty Wieczór o bliskich i dalekich nam ludziach, o bardziej i mniej kochanych, ale przede wszystkim pamiętajmy o TYM, który jest sensem Wigilii i z powodu którego uroczycie przeżywać będziemy tę Świętą Noc, jak również nasze wielkie chrześcijańskie Święta Bożego Narodzenia.

Panie, wiem, że stoisz u moich drzwi. Mimo nocy, wyczuwam Twoją obecność, Synu Boży – Emmanuelu. Zmiłuj się nad moją przeciętnością, nad moją nocą! Jeżeli muszę wędrować przez noc – niech ona nie będzie nocą złej woli, zamknięcia drzwi przed Tobą. Ale niech się stanie nocą pulsującą Twoją najbliższą obecnością. To już za kilka godzin... Wiem, że stoisz także u moich drzwi... wyczuwam Twą obecność, Panie... Masz we mnie i w moim domu pewne miejsce!!!

ks. Marian Biskup

UROCZYSTOŚĆ BOŻEGO NARODZENIA – 25 XII 2000

2000. rocznica narodzin Jezusa Chrystusa – Zbawiciela świata

To już cały rok upłynął od chwili, kiedy dzwony katedr oznajmiały rozpoczęcie Roku Wielkiego Jubileuszu, a Ojciec Święty uroczycie otwierał Święte Drzwi w Bazylice św. Piotra w Rzymie. Dziś jest nam dane z Bożej Opatrzności przeżywać 2000. rocznicę narodzin na ziemi, w Betlejem, obiecanego przez Boga Zbawiciela świata, Jezusa Chrystusa. Któż z nas nie chciałby w dzisiejszą Uroczystość znaleźć się w Betlejem, aby ukłęknać, jak pasterze, w miejscu narodzenia Bożego Syna i podziękować Bogu, że nas Nim obdarował, dając nam dowód swojej wiernej Miłości.